Nr: 236.

Sobota.

D. 4 Październ:

Rok 1823.

KURJER WARSZAWSKI

WSPOMNIENIA.

Wyiazd Henryka z Paryża do Polski 1573.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Wczoraj (podług umieszczonego programatu) w Kościele Metropolitalnym *Warszawskim*, odbyło się Nabożeństwo żałobne za Ojca S: Pjusa VII. Na Mszy wielkiej znajdował się JO. Xże Namiestnik Królew: Senat, Ministrowie, Władze Kraiowe i wiele Osób różnego stanu. *Rekwjem Mozarta* wykonali wznacznej liczbie zebrani Artyści Opery Polskiej, tudzież Professorowie i Uczniowie *Konserwatorjum* pod dyrekcją Rektora *Elsnera*. Kazanie miał JW. JX: *Szaniawski* Scholastyk Metropolitalny. Zakończył wielki Kondukt odbyty przez pięciu Biskupów toiest JJ.WW. *Skarszewskiego* Lubelskiego, *Prażmowskiego* Płockiego, *Czyżewskiego* Augustowskiego, *Burzyńskiego* Sandomierskiego i *Manugiewicza* Sufragana Warsza:

Wczorajszy Dzień słusznie mógł się nazwać *Babiem Latem*, ciepła było stopni 21, a wieczór najpogodniejszy, co się w Październiku rzadko wydarza.

Po ukończonych *Ferjach*, wszystkie wydziały Sądownictwa rozpoczęły swe zwyczajne prace.

Jest tradycja w *Warszawie* że za Króla Jana mieszkał na Nowem mieście *Krawiec* nazywaiący się *Adamczyk*, maiący 28 żyiących Dzieci. W czasie wyprawy *Wiedeńskiej* gdy prawie wszystkie znakomitsze osoby wyiechały z Stolicy, Krawiec niemiał roboty i trudno mu było wyżywić tak liczną rodzinę, Król dowiedział się o tym od najstarszego Syna tegoż Krawca, który był Luzakiem w rocie Pancernej Królewicza *Jakóba*, i który w pamiętnej bitwie pod *Wiedniem* mężnie się potykał. „Gdy wrócę do *Warszawy* (rzekł Jan) ukażę się w takiej Ferezji iaką zdobyto w obozie wielkiego Wezyra: niech *Adamczyk* narobi takich Ferezji ile zdąży, a ręczę że wszystkie w iednym dniu wyprzeda. Stało się iak Król wyrzekł, Kupcy nakredyt dali tyle Sukna ile chciał *Adamczyk* a on maiąc taiemnie udzielony wzór Ferezji, narobił ich mnóstwo, i za powrotem Monarchy w iednym dniu wszystkie rozprzedał za dobrą cenę, przez co mógł wyposażyć swe Córki i Synów oddać do Szkoły lub Rzemiosł.

List. *Mości Redaktorze Kurjera Warszawskiego.* Umieszczane w Pisemku WPana częstokroć użyteczne wiadomości, zniewalaią mnie do przesłania następnej. Od lat kilku utraciłem zupełnie apetyt, co mi nawet do melancholji stało się przyczyną. Używanie rozmaitych lekarstw przepisanych nawet przez biegłych Lekarzy, nic nieskutkowało. D, 14 Sierpnia przeieżdżałem przez miasteczko *Wyszogrod*, ieden z tamecznych mieszkańców widząc iż cały mój obiad został nietknięty, i uwiadomiony iż oddawna iedynie z przymusu cokolwiek biorę w usta, doradził mi napić się Wody ze zdroiu będącego w iednym z ogrodów *Wyszogroda*, zapewniaiąc iż ta woda dodaie apetytu. Lubo nie iestem Amatorem wody, lecz tonący brzytwy się chwyta; udałem się do owego zdroiu; woda czysta iak kryształ bardzo mi smakowała; tegoż wieczora zjadłem pół *Kuraka*, co mnie skłoniło do zabawienia w Wyszegrodzie przez cały tydzień. Piłem ową wodę ile mogłem, i BOGU dzięki, dawny mój apetyt wrócił zupełnie, a przynim i dobry humor. Udzielaiąc tej niezawodnej wiadomości zostaie etc: *Andrzej Sobolewski.* (Redakcja umieszczaiąc ten list całkowicie, przytacza oraz przypisek o tejże wodzie, będący w nowo wyszłem dziele *Opisanie ziemi Wyszogrodzkiej przez W. Gawareckiego*) Podania mieszkańców *Wyszogroda i Rybaków* z ust do ust przechodzące uwiadomiaią, iż od dwóch wieków zdrój ten iest tameczněj okolicy znany, położenie iego na wzgórzu ku wschodowi i południowi obróconemu; przy nim stać miała niegdyś kaplica w któréj modlono się, a przytem wody z zrzódła używano, i ta słabym pomagała. Zabobon i niechęć ku Chrześcjaństwu zniszczyły wprawdzie kaplice, lecz zrzódło dotąd istniące, piiącym z niego wodę w przypadłościach żołądka i teraz iest pomocnem. Z rozbiorów chemicznych wody tej w r: 1820 przez Panów *Smoleńskigo i Szobéra* Aptekarza wprzytomności P. *Peszkiego* Lekarza Obwodu Płockiego uskutecznianych, okazało się, iż woda zrzódła tego, części żelaza, siarki, soli kuchennej, natrum, kwasu węglikowego (acidum carbonicum) w sobie zawiera. W iakich istotnie chorobach i słabościach woda na rybakach używana bycby mogła, rzecz ta ocenieniu Lekarzy podlega.

ROZMAITOŚCI.

N. Cesarz *Austrjacki* przybył do *Lwowa* d, 25 z:m: Sejm *Galicyjski* został zwołany na d, 15 b:m: Cesarz mianował pierwszym Komisarzem tegoż Sejmu Hr: Jgn: *Skarbka*. —Królewicz następca Tronu Pruskiego, wyiechał do *Munich*. —

Xięstwo *Multańskie* znowu osadzone zostało 1500 wojska Tureckiego, które tam

weszło pod pozorem uśmierzenia *Heterystów* usiłuiących wzniecić nowe zaburzenia, co nową trwogą przeraziło tamecznych mieszkańców którzy iuż tyle naiokropnieyszych klęsk ponieśli. — Na wystawie Płodów Francuzkich w Paryżu znajduie się 1648 sztuk, nie licząc dzieł należących do zakładów z rękodzielni Goblińskiej, Sevrés i Szkoły kunsztów w Angers i Châlons, w Tych Salach w których roku przeszłego były obrazy są teraz wyrobki samych Francuzkich fabryk. Nadgrobek żelazny ocieniony wierzbką płaczącą, z tegoż kruszcu, wystawia robotę delikatną i doskonałę w szczegółach wykończoną, wszystko w proporcji nadzwyczajnie małej. Ta drobnostka stoi pod skłem, kruchość pokrywy wystawia sprzeczność z trwałością pomnika żelaznego. — Są w modzie wachlerze przez które można wszystko widzieć nie będąc widzianym. Te Wachlarze są z papieru przezroczystego. Najmodnieysze w Paryżu Szale są czarne Jndyjskie, które dawniej kosztowały 1500 fran: a dziś można śmiało powiedzieć iż płacą za nie po 1800 i 2000 franków Kapelusze z słomki włoskiej są ozdobione gałązkami żołędzi lub piórami pawiemi. Prawie wszystkie girlandy których Elegantki używaią do ubrania głowy są złożone z rozmaitych kwiatów i nazywaią ie ála jardinière. Grodenable i Słomka włoska, oto co teraz iest naiwięcej w modzie. Elegant nosi teraz Frak z sukna zielonego ozdobiony guziczkami metalowemi, dwie kamizelki iedna biała druga żółta, z kołnierzem stoiącym zaokrąglonym. Chustka wysoko związana, bez końców. Pantaljony Kozackie. — O mniemanym Filozowie *Pitszaft* iuż było zapomniano, lecz znowu się ukazał w *Kiel* i deklamował przed licznie zgromadzonemi słuchaczami; przedsiewziął teraz udać się do *Strażburga* — w Niedziele d, 14 z. m. w *Paryżu* była śliczna pogoda, cały świat elegancki wybrał się do S. *Klu* na spacer, lecz właśnie w połowie drogi, nagle gwałtowny i nadzwyczajny powstał wicher połączony z ulewą. Biedne Elegantki utraciły Kapelusze, Woreczki a nawet i Trzewiki, a że żadną nieopatrzyła się w parasole i iechały odkrytemi Kabryoletami, przemokły tak iż litość brała widząc ie wracające w muslinach i gazach przylgłych zupełnie do ciała. Natychmiast ukazały się ryciny Karykaturyczne wystawiaiące ten elegancki spacer. — w Zeszłym tygodniu w *Paryżu* stawiono przed sądem pewną Jmość obwinioną że w Magazynie Mód wzięło skrycie sztuczkę *Tiulu*, uniewinniała się że to uczyniła *żartem*. Dla uięcia Sędziów staneła przed niemi maiąc na ręku dwoie małych Dziatek, lecz to nic niepomogło, gdyż za ów żarcik skazaną została na roczne więzienie. — Panna *Żolj* mieszkaiąca we *Fresnes* (we Francji) skończyła teraz 107 rok życia. Będąc niedawno słabą, w zmartwieniu zawołała ,, Trzeba przyznać że życie nasze iest dosyć krótkie."!! —

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Anstett Alexa: Ministro: Ros: z Frankfortu —Kochanowski Michał Kasztelan z Góry. Dixon Rychar, Timson Edward Szlachta Angiel: z Wiednia. — Małachowski b. Jene: z Pułtuskiego. — Kobyliński Józef b, Kapi: z Ob: Białostockiego. — Melganowa Radczyna z Moskwy. — Lewaszów b. Pułkow: z Moskwy. — Kulczycki Andrz: Oby: z Wilna. — Schronenfeld Antoni Baron z Poznania. — Walewski Pułkownik z Radomia. — Worcel Mikołaj Hra: z Wołynia — Radziwiłł Konst: Xże z Gub: Grodzieńsk: Bellemont Konstan: Aktorka z Rygi. —

DONIESIENIA.

Ostrzega się, iż na mocy Wyroku Tryb: Handlowe: i Sądu Appel: nikt niemoże nabywać od Małżonków *Gruntalerów*, Drzewa olszyny w sążniach i szczapach, będącego pod Nr 2943 w Magazynie Szulca zadzierżawionym przez Jakóba Chajmowicza, gdyż to drzewo iest Sądownie przyaresztowane.

Podpisany Komornik, uwiadamia niniejszym, iż w Warszawie na Targu Grzybowskim dnia 6 i 7 m. i r. b. o godzinie 11 rano krowy, zegar, komody, szafy, kanapy, krzesła, i inne effekta przez publiczną licytacją sprzedane zostaną. Fra: *Herman* Komor: Sąd: pod liczbą 537 przy ulicy Kapitulnej mieszkaiący.

Dnia 6 Października 1823 r. o godzinie 10 zrana, w Warszawie na Targu Grzybowskim: stoliki, szafy, kanapy, kufry, lustra, tace i. p. ruchomości; w dniu tymże o godzinie 3ciej po południa w Rynku Nowego Miasta pod Nro 346 w mieszkaniu podpisanego Komornika: kanapa niebieskim elepinem wybita i krzeseł takichże 6, wskutek prawnego zaięcia przez pubiczną licytacją niezawodnie sprzedawanemi będą, za gotowe pieniądze. O, *Zaborowski*. K. S:

Dom Zaiezdny frontowy z Officyną, z Stajniami, Wozowniami, przy ulicy Bednarskiej pod Nr: 2673 iest z wolnej ręki do sprzedania. Życzący udać się raczy w tymże Domu na 1sze piętro.

Teatr. Jutro Opera *Don Żuan*